

Warszawa 3/XI 61

Szanowny Mistrze Kolejko!

Oto odpowiadź na Pouska ankietę (Mam nadzieję, że założecie honorowania).

Z poważaniem i pożegnaniem

Julian Przyborski

Książki, bez których nie mogłbym zabić się pożeranem
ci"^z nie bedzie to jednak odpowiedzialnych supervisji "nieco
netyczna" więcej zantabliwa", ale prosta i jakiego przymierza
zabie tych konkretów spowodował lektury, które tak się zapisały
w moim mózgu, że przebiega w niej, masi się je wydobyć
z pamięci jako świadectwo niedawnej lektury.

Nie ma nadziej, trzeba sięgnąć jeszcze do erasów studiów
kotkich i do E. Husserla, bez którego nie mogłem zrozumieć
w naszym wieku, kultu pojęcia, zapojmowania, kto chce
zapożerać do jego Grundbuchu "ideen einer neuen Phänomenologie" i d.t., a dopiero potem literatury do P. Sartre'a,
nego zajętego pojęciem etymologii mówiąc "nie zawsze", a
trzeba i mimo mierzyć w nisku jego weje "Situations" (które
mówią) i wzprawne o Baudelaire'e. Z Z. Freudem mniej więcej
sz cłyka jego ziemionego "Selbstdarstellung" a z C. Junga "Symbolik des Geistes".

Z miedzy, skoro już pozwalam sobie zbyt chwilami -
stąd, Gliko - Einstein i Infeld ksiązki o ewolucji po-
w fizyc. Mimo, za mato - nietety, nietetyż!
Z polityków naszego wieku mówiąc o tej chwilie w państwie
najjaśniejszej "Państwo i rewolucja" Lenin i pierwotny Róże
Luxemburg, w których definiujące pojęcie walutacji.

Nie sedze, zbyt dla pojęcia zapożeranego tro-
wy to czegoś pojęcia! Mógłbym sobie np. zaznaczyć lektury po-
chwalonego "Doktora Faustusa", drieża starego i przestępca
nego, ale mimo przesyłek ksiązki Manua, iż tego Faustusa
i końca z pełnym zaawansowaniem jako swoje angażowanie piszą ("Si

Entstehung eines Raumzes" - zdaje się, jest po prostu jedna polski).
Kawiera jest myśl i język - niepotrzebna filozofia, a
więc filozofia, estetyka, poesja.

Oto dalszy ciąg listów, autorami takich są
~~marinowych~~ i ~~pamiętnych~~ lektur wraz z analizą w trakcie pisania tego tekstu
z pamięcią:

P. Valéry : eseje

T. Reiper : "Haus und Welt", "Tod"

B. Takarkiewicz : Skupienie i rozszarowanie

Z. Huiszinger : Homo Ludens

R. Klee : szkice o sztuce

R. Matisse : Sio gegeastandlose Welt

W. Stroczyński : Teoria malarstwa

M. Heidegger : Holzwege

G. Beauz : Probleme der Lyrik, "Doppeldeutigkeit"

T. Eliot, E. Pound : Natur - eseje

K. Izydorski : "Natura i sztuka", "Walla & Selski" i inne

T. S. Eliot : Essays, E. Pound : How to Read

R. Sandakow : "Moje odrębne światy"

Gombrowicz : "Sztuknik" na kresce

J. Brzozowski : "W podstawie estetyki": eseje, Porady, (swojego siebie)

H. Facilla : Vie des formes

B. Croce : Breve storia dell'estetica

Poerje : Monoid, Lesmian, Hniadobno, Albert

Eliot, Eluard, Reiper, Brzechowski, Izydorski, Różewicz, Kasprowicz, Tschimowicz, Różewicz, Kasprowicz, Moneta, Matiś, Guillaumin, wiele innych. Postscriptum: wiele innych.

Julian Puzo, boi

"Książki, bez których nie wyobrażam sobie współczesności"? Nie będzie to jednak jak sugerujecie odpowiedź "nieco teoretyczna i nieco żartobliwa", ale próba szybkiego przypomnienia sobie tych spośród tekstów, które tak się zapisały w korze mózgowej, że grzebiąc w niej, musi się je wydobyć z pamięci jako świadectwo niedaremnej lektury.

Nie ma rady, trzeba sięgnąć jeszcze do moich czasów studenckich i do E. Husserla, bez którego nie pojmuję się wielu z myślących w naszym wieku, do jego "Grundbuchu "Ideen einer reinen Phaenomenologie"... itd., a dopiero potem wymienić p. Sartre's, którego powieści i dramatów można nie znać, ale trzeba i warto mieć w ręku jego eseje "Situations" (kilka tomów) i rozprawę o Baudelsaire. Z Z. Freuda najciekawszy chyba jego życiorys "Selbstdarstellung" a z E. Junga "Die Symbolik des Geistes".

Z wiedzy ścisłej przypominam sobie w tej chwili - niestety tylko - Einsteina i Infelde książkę o ewolucji pojęć w fizyce. Mało, za mało - niestety, niestetyż!

Z polityków naszego wieku mam w tej chwili w głowie najjaśniejszą " Państwo i rewolucje" Lenina i pewien artykuł Róży Luxemburg, w którym definiuje pojęcie wolności.

Nie sądzę, żeby dla pojęcia współczesności trzeba było czytać powieści. Można sobie np. oszczędzić lektury przechwałanego "Doktora Faustusa", dzieła starczego i przestylizowanego, ale warto przeczytać książkę Mann'a, jak tego Faustusa (którego góra zamierzyła swoje arcydzieło) pisał ("Die Entstehung eines Romanes" - zdaje się, jest przekład polski). Konieczna jest myśl i język - niepotrzebna fikcja, a więc filozofia, eseistyka, poezja.

Oto dalszy ciąg listy, ułożonej tak, jak się - w trakcie piśniania tego listu tytuły ważnych lektur wykalały z pamięci:

P. Valery: Eseje

T. Peiper: "Nowe usta", "Tędy"

W. Tatarkiewicz: Skupienie i marzenie

P. Klee: Szkice o sztuce

K. Malawicz: Die gegenstandlose Welt

W. Strzemiński: Teoria widzenia

M. Heidegger: Holzwege

G. : Probleme der Lyrik, "Doppel Leben"

K. Irzykowski: Słowo i czyn", "Welka o treści" i inne

T.S. Eliot: Essays

A. Sandauer: "Moje odczytlenia"

Gombrowicz: Dziennik

St. Ossowski: "U podstaw estetyki" i esej "Poznaj samego siebie"

H. Focillon: Vie des formes

B. Croce: Brevisario d'estetica

Poezje: Norwid, Leśmian, Hnidobro, Alberti, Eliot, Eluard, Fe
iper, Brzókowski, Bieńkowski, Jschimowicz, Różewicz,
Karpowicz, Montale, Matié, Guillen, i wielu innych.

Julian Przybos

„ŻYCIE LITERACKIE”
REDAKCJA
Kraków, ul. Wiślna 2
Tel. 246-31, 548-95

p. Julian Przybysz

dnia

5. I.

1962r.

Wielkie Szanowny i Drogi Panie,

z przykrością musimy zwrócić Państwu zgłoszenie, gdyż niespełnione wykazane mi zadanie nie zostało jeszcze wykonane, ani nawet wyciągniętych mi chęci odpowiadania, po starannym wyszukaniem tychże 3 odpowiedzi i kolejnym odczytaniu, że jest to za małe do publikacji.

Najpierw przeproszam, że zatrzymałem Państwu czas tej sprawy. Sam tylko tą nadzieję, że ten sam fakt lub podobny może zostanie przez Państwa wielki wykorzystany i wtedy praca jui zasadna może się prowadzić.

Na wyrażanie prawdziwego powarzania
Julian Przybysz